

Warszawa, dnia 26 czerwca 2019 r.

Sygn. akt VI Ka 984/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Anna Zawadka

protokolant: protokolant sądowy – stażysta Anna Jabłońska

po rozpoznaniu dnia 26 czerwca 2019 r. w Warszawie

sprawy B. W., syna J. i Z., ur. (...) w P.

obwinionego o wykroczenia z art. 124 § 1 kw

na skutek apelacji wniesionych przez obwinionego i obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Dworze Mazowieckim

z dnia 17 kwietnia 2018 r. sygn. akt II W 598/16

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia obwinionego od popełnienia czynu przypisanego mu punkcie II tj. czynu z art. 124 § 1 k.w. w zw. z art. 17 § 2 kw i koszty sądowe w tej części przejmuje za rachunek Skarbu Państwa, zaś za czyn przypisany w pkt I wyroku na podstawie art. 124 § 1 k.w. w zw. z art. 17 § 2 kw wymierza mu karę grzywny w wysokości 500 (pięćset) zł;
2. uchyla rozstrzygnięcie z pkt II o wymierzeniu łącznie kary grzywny;
3. orzeczony w pkt III obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody ustala na kwotę 80 (osiemdziesiąt) złotych i zobowiązuje obwinionego B. W. do zapłaty na rzecz J. B. i W. Ł. kwoty po 40 (czterdzieści) złotych;
4. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
5. zwalnia obwinionego od kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa;
6. **zasądza od Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego w Nowym Dworze Mazowieckim na rzecz adwokata M. P. kwotę 516,60 złotych obejmującą wynagrodzenie za obronę z urzędu obwinionego w instancji odwoławczej oraz podatek VAT.**

Sygn.akt VI ka 984/18

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacje wniesione przez obwinionego i obrońcę zasługiwały na częściowe uwzględnienie i skutkowały zmianą zaskarżonego wyroku i uniewinnieniem obwinionego od czynu zarzucanego w pkt 2 wniosku o ukaranie oraz uchyleniem rozstrzygnięcia o wymierzeniu łącznie kary grzywny. Apelacje okazały się niezasadne w zakresie czynu przypisanego obwinionemu w pkt I części dyspozytywnej wyroku.

Wbrew twierdzeniom skarżących, sąd rejonowy rozpoznając niniejszą sprawę właściwie i należycie ocenił zebrany i ujawniony na rozprawie głównej materiał dowodowy i na tej podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne prowadzące do słusznego wniosku, że obwiniony popełnił czyn polegający na uszkodzeniu części ogrodzenia poprzez wykopanie z ziemi metalowego słupka z fundamentem, powodując straty w wysokości około 80 zł na szkodę J. B. i W. Ł.. Sąd I instancji zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy przeanalizował zgodnie z zasadami z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 kpsow. Sąd Okręgowy nie dopatrywał się uchybień, które mogłyby mieć wpływ na treść zapadłego orzeczenia w zakresie czynu przypisanego w pkt I wyroku.

Nie można podzielić zarzutów podniesionych w apelacjach obwinionego i jego obrońcy, które sprowadzają się do twierdzeń, iż przedmiotowy słupek do którego wykopania obwiniony się przyznał, znajdował się na posesji obwinionego i dlatego zdaniem skarżących obwiniony miał pełne prawo go wykopać, a tym samym nie wypełnił znamion wykroczenia z art. 124 § 1 kw tj. uszkodzenia cudzego mienia.

Z powyższą argumentacją nie sposób się zgodzić, jeżeli weźmie się pod uwagę treść decyzji administracyjnych wydanych w tej sprawie na wniosek obwinionego i jego żony. Dokładna analiza kopii decyzji różnych instytucji znajdujących się w aktach sprawy (k. 139-146, 142-150, 189-194) wskazuje, iż co najmniej od 2010r. obwiniony i jego żona walczyły bezskutecznie o stwierdzenie nieważności decyzji Naczelnika Gminy P. z dnia 27 października 1989r. w sprawie wprowadzenia zmian w ewidencji gruntów obręb B. N. na mocy której dokonano korekty powierzchni i zmiany granic m.in. ich działki. Na mocy decyzji z dnia 10 stycznia 2011r. Wojewódzki Inspektor Nadzoru Geodezyjnego i Kartograficznego Województwa (...) stwierdził, że ww. decyzja wydana została z naruszeniem prawa, jednak nie stwierdził jej nieważności, gdyż decyzja ta wywołała nieodwracalne skutki prawne. Decyzją z dnia 28 maja 2013r. Główny Geodeta Kraju odmówił stwierdzenia nieważności decyzji WINGiK, a powyższa decyzja została utrzymana w mocy. Postanowieniem z dnia 6 lutego 2014r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie odrzucił skargę W. W. i B. W. w przedmiocie odmowy stwierdzenia nieważności decyzji. Ponadto toczyło się postępowanie o rozgraniczenie przed Sądem Rejonowym w Nowym Dworze Mazowieckim, które zostało umorzone (k.188). Obwiniony miał więc świadomość niekorzystnych dla siebie rozstrzygnięć organów administracyjnych i sądowych w tym zakresie, skoro składał odwołania od kolejnych decyzji oraz skargę do WSA.

Niewątpliwie pomiędzy obwinionym i oskarżycielkami posiłkowymi toczy się spór o przebieg granicy pomiędzy działkami o nr ew. (...) i (...) oraz usytuowanie ogrodzenia, który był bezpośrednią przyczyną wykopania przez obwinionego przedmiotowego słupka z fundamentem. Nawet jeśli z mapy sytuacyjnej oraz z mapy ewidencyjnej sporządzonej przez Starostwo Powiatowe w N. wynika, że słupek znajdował się na terenie działki obwinionego, to obwiniony nie miał prawa go samowolnie usunąć z terenu swojego gruntu, nie narażając się na odpowiedzialność karną za uszkodzenie ogrodzenia.

Wbrew twierdzeniom obrońcy obwinionego wykopanie tego słupka metalowego z fundamentem doprowadziło do uszkodzenia ogrodzenia należącego do pokrzywdzonych, które wymaga naprawy. Zgodnie z utrwalonym poglądem doktryny uszkodzenie rzeczy to takie oddziaływanie na nią, które zmniejsza jej wartość bądź to przez zmianę wyglądu zewnętrznego lub kształtu, bądź to przez naruszenie całości rzeczy. Fakt, że rzecz może zostać naprawiona, nie jest okolicznością wyłączającą bezprawność.

Nie ma racji obrońca wskazując, że słupek stanowił własność obwinionego tylko dlatego, że był usytuowany na gruncie stanowiącym jego własność. Po pierwsze przebieg granicy pomiędzy działkami stron jest jak widać sporny. A po drugie w przypadku urządzeń znajdujących się dokładnie na granicy, ich właścicielem będzie podmiot, który je wytworzył. Nawet jeśli przy wznoszeniu ogrodzenia przekroczone bez winy umyślnej granice gruntu sąsiedniego, to zgodnie z art. 151 k.c., właściciel tego gruntu nie może żądać przywrócenia stanu poprzedniego, chyba że bez nieuzasadnionej zwłoki sprzeciwił się przekroczeniu granicy albo grozi mu niewspółmiernie wielka szkoda. Przysługuje mu natomiast roszczenie o wynagrodzenie w zamian za ustanowienie odpowiedniej służebności gruntowej, albo wykupienia zajętej części gruntu.

Wbrew zatem argumentom obrońcy i obwinionego B. W. nie miał prawa do swobodnego dysponowania tym metalowym słupkiem z fundamentem, ani do wykopania go z ziemi i porzucenia. Przepisy kodeksu cywilnego wskazane przez obrońcę nie mają zatem zastosowania w tym przypadku, podobnie jak przepis art. 343 k.c. regulujący obronę konieczną i dozwoloną samopomoc. W orzecznictwie SN wskazano, że obrona konieczna musi dotyczyć bezpośredniego zamachu i być natychmiastowa. Spóźnione będą więc działania następujące już po dokonanych naruszeniu. Tymczasem w niniejszej sprawie przedmiotowe ogrodzenie i słupek stały w tym miejscu od co najmniej kilku jeśli nie kilkunastu lat, a zatem nie może być tutaj mowy o obronie koniecznej z powodu braku bezpośredniości zamachu. Obronę konieczną można zastosować w celu odparcia samowolnego naruszenia posiadania, musi to więc być - natychmiastowa obrona przed bezpośrednim zamachem na mienie posiadacza, nie zaś działanie następujące po dokonanych naruszeniu. Istotą obrony koniecznej jest zatem jedność czasu i miejsca, równoczesność działania posiadacza z zamachem na jego mienie dokonany przez stronę przeciwną. Skoro obwiniony wykopał metalowy słupek ogrodzenia wraz z fundamentem, postawiony co najmniej kilka lat wcześniej, na co wskazuje stan korozji ogrodzenia, to nie zachodziły po jego stronie żadne elementy obrony koniecznej przewidzianej w art. 343 § 1 k.c.

W tych okolicznościach działanie obwinionego należy uznać za bezprawne i pociągające za sobą odpowiedzialność odszkodowawczą.

Natomiast dozwolona samopomoc wskazana w art. 343 § 2 k.c. (w przeciwieństwie do obrony koniecznej) może być wprawdzie zastosowana już po dokonanych samowolnym naruszeniu posiadania. Tym niemniej jedną z przesłanek zastosowania dozwolonej samopomocy jest niezwłoczność działania po samowolnym naruszeniu posiadania nieruchomości. W doktrynie przyjmuje się, że musi to nastąpić w stosunkowo krótkim czasie po naruszeniu. Niepodobna przyjąć, że działania podjęte co najmniej kilka lat po zamontowaniu w tym miejscu słupka ogrodzeniowego, co według obwinionego naruszyło jego posiadanie, spełniło wymogi szybkości reakcji, jakiej wymaga art. 343 § 2 k.c. dla usankcjonowania samopomocy. Należy zaznaczyć, że spóźniona samopomoc jest zachowaniem bezprawnym, a tym samym może być uznana za czyn niedozwolony i pociągając odpowiedzialność odszkodowawczą.

W tym miejscu należy przypomnieć, że przepis art. 342 k.c. wprowadza generalny zakaz samowolnego naruszania posiadania, nawet w sytuacji gdy posiadacz był w złej wierze. Przy czym nie ma znaczenia czy posiadacz był w dobrej czy w złej wierze, gdyż nie jest istotne czy zostało uzyskane w sposób niewadliwy czy wadliwy np. przez podstępne zawładnięcie rzeczą. Nawet właścicielowi nie wolno naruszać posiadania, które jest wykonywane bezprawnie względem jego rzeczy. Przepis ten wprowadza bezwzględny zakaz naruszania posiadania celem wyeliminowania groźnej dla porządku prawnego samowoli. Odnosi się do każdego posiadacza, a więc do posiadania samoistnego, jak i zależnego, w dobrej i w złej wierze, posiadania zgodnego z prawem i nieodpowiadającego prawu, niewadliwego oraz nabytego w sposób wadliwy (samowolnie wbrew woli dotychczasowego posiadacza).

Reasumując argumentację obrońcy i obwinionego odnoszącą się do czynu z pkt I należy uznać za chybioną. Dodatkowo wskazać należy, iż ustalenie wysokości uszczerbku wywołanego przez uszkodzenie ogrodzenia przez wykopanie z ziemi metalowego słupka z fundamentem, mogło nastąpić na podstawie zeznań pokrzywdzonych i nie wymagało powołania w tym zakresie biegłego do wyceny wartości szkody (vide wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 17 maja 2017r. II AKa 90/17, LEX nr 2317709).

Natomiast na uwzględnienie zasługiwały obie apelacje w zakresie zarzutów odnoszących się do czynu przypisanego obwinionemu w pkt II.

Trafnie bowiem wywiedli i dowiedli apelujący, iż Sąd Rejonowy poczynił w niniejszej sprawie błędne ustalenia faktyczne skutkujące przyjęciem, iż zachowanie obwinionego B. W. wyczerpało znamiona wykroczenia przypisanego w pkt II wyroku określonego w art. 124 § 1 k.w.

Podnieść trzeba, iż Sąd Rejonowy błędnie dokonał oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności poprzez oparcie poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych na zeznaniach pokrzywdzonych, którzy byli ewidentnie zainteresowani obciążeniem obwinionego. Sąd bezkrytycznie odniósł się do treści zeznań złożonych

przez świadków J. B., A. B. i W. Ł., uznając je w całości za wiarygodne i nie wziął pod uwagę, że żaden ze świadków nie widział faktu niszczenia ogrodzenia poprzez wygięcie siatki i przygniecenia jej kawałkiem uciętego drzewa oraz wycięcia trzech sztuk drzewek orzecha włoskiego i pięciu sztuk krzewów forsycji. Powyższe ma jednak niebagatelne znaczenie dla oceny prawidłowości ustaleń faktycznych w tym zakresie.

Zważyć należy, iż wprawdzie obwiniony był osobą, która miała motywację do dokonania takiego czynu, ale oprócz obwinionego taką motywację mogła mieć także jego żona. Należy podkreślić, iż pokrzywdzeni nie widzieli kto dokonał tych zniszczeń i dopiero po przyjeździe na działkę stwierdzili fakt zniszczenia ok. 4 metrów siatki poprzez jej zagięcie i przygniecenie kawałkiem drzewa oraz zniszczenia drzewek i krzewów. Nie ma racji Sąd Rejonowy wskazując, że „wprawdzie nikt nie widział jak do tego dochodziło, jednak w ocenie Sądu jedyną osobą, która mogła tego dokonać był obwiniony B. W.”. Argumentem przemawiającym za sprawstwem obwinionego miało być to, że w przeszłości dopuszczał się różnego rodzaju nieprawidłowych zachowań wobec pokrzywdzonych, w tym niszcząc należące do nich mienie oraz nie akceptował przebiegu granicy pomiędzy nieruchomościami. Sąd Rejonowy powoływał się jeszcze na zapowiedź obwinionego, że wszystko zniszczy, a takie słowa według relacji A. B. miał wypowiedzieć podczas przecinania drutu mocującego siatkę do słupka metalowymi nożycami. Rację ma jednak obrońca wskazując na brak dowodów wskazujących bezpośrednio na sprawstwo obwinionego. Na podstawie przypuszczeń i podejrzeń nie można formułować jednoznacznych wniosków, że obwiniony brał udział w uszkodzeniu wskazanego w zarzucie w pkt II mienia pokrzywdzonych.

Obrońca podnosi, że obwiniony nie był w stanie dokonać czynu polegającego na połamaniu i wygięciu siatki ogrodzeniowej oraz przygniecenie jej kawałkami pociętego drewna ze względu na swoją chorobę, wiek i niedołężności. Faktycznie obwiniony jest już starszym i schorowanym człowiekiem, gdyż w czasie czynu miał 75 lat, a dwa lata wcześniej przeżył udar niedokrwienny mózgu, cierpi także na napadowe migotanie przedsionków i miażdżycę tętnic mózgowych. Obwiniony zaprzeczył aby zniszczył drzewka i krzewy oraz aby połamał siatkę i przygniół ją konarem drzewa, który wcześniej przycięli strażacy. Przyznał jednak, że wykopał metalowy słupek wraz z fundamentem, a zatem teoretycznie dokonanie takich zniszczeń nie przekraczało możliwości fizycznych obwinionego. Nie zmienia to jednak faktu, że nikt nie widział aby tych zniszczeń dokonał, a nie był jedyną osobą skonfliktowaną z pokrzywdzonymi z powodu przebiegu granicy.

Apelacje wniesione przez skarżących zasługują więc na akceptację w zakresie zarzutów dotyczących czynu z pkt II. Zaskarżone orzeczenie w tym zakresie ma charakter wadliwego, wydane zostało bowiem w oparciu o materiał dowodowy nie dający podstawy do stwierdzenia, że sprawstwo obwinionego odnośnie czynu przypisanego w pkt II jest bezsporne. W toku postępowania doszło jedynie do ustalenia, iż w nieustalonych dniach w okresie od dnia 22 czerwca 2016 roku do dnia 27 lipca 2016r. dokonano zniszczenia ogrodzenia poprzez połamanie i wygięcie siatki o długości ok. 4 metrów bieżących, powodując straty w wysokości ok. 15,18 zł, a ponadto dokonano wycięcia trzech sztuk drzewek orzecha włoskiego i pięciu sztuk krzewów forsycji powodując straty w łącznej wysokości około 300 zł na szkodę (...). Zgodnie z zeznaniami świadków J. B. i A. B. – przesłuchanych także przed sądem I Instancji – wcześniej byli na działce 22 czerwca 2016r., a kiedy przyjechali na działkę w dniu 27 lipca 2016r., to siatka była porozrywana i leżały na niej ciężkie kłody ściętej przez strażaków drzewa akacji. Stwierdzili także, że zostały wycięte 3 drzewa orzecha i pięć krzewów forsycji. Świadkowie zgodnie zeznali, że nie wiedzą i nie widzieli kto to zrobił, lecz mogą jedynie podejrzewać, że zrobił to obwiniony. Z kolei zeznania świadka W. Ł. w ogóle nie dotyczą tych zniszczeń, a odnoszą się jedynie do spornej kwestii przebiegu granic pomiędzy działkami stron. Natomiast obwiniony B. W. przyznał się jedynie do odgięcia siatki i oparcia jej o pień rosnącego opodal drzewa, ale nie przyznał się do położenia na siatkę ściętych kawałków drzewa. Stwierdził, że nie niszczył żadnych kwiatów i drzew.

W tym kontekście zaznaczenia wymaga, iż obwiniony nie jest zobowiązany do dowodzenia swojej niewinności ani do dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Zgodnie z treścią art. 5 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.s.w. obwinionego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie udowodniona. Cytując w tym miejscu wypowiedź Sądu Apelacyjnego w Krakowie zauważyć należy, iż „domniemanie niewinności nie wymaga dowodzenia; to obalenie tego domniemania wymaga dowodów. Taki jest ciężar dowodzenia w procesie karnym” (wyrok z dnia 29 grudnia 2006 r. II AKa 234/06),

który z kolei spoczywa na oskarżycielu. Z treści apelacji wynika zaś, iż obwiniony nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu wykroczenia.

Jak już powyższej zasygnalizowano, w przedmiotowej sprawie nie zebrano dowodów wskazujących jednoznacznie na winę obwinionego w odniesieniu do czynu przypisanego mu w pkt II wyroku. Sąd rejonowy za obciążający B. W. uznał fakt, iż to on w przeszłości dopuszczał się różnego rodzaju nieprawidłowych zachowań wobec pokrzywdzonych i nie akceptował przebiegu granicy pomiędzy nieruchomościami. Tymczasem z zeznań świadka W. W. - żony obwinionego - wynika, że ona także nie akceptuje przebiegu tej granicy działki i czuje się poszkodowana przez różne urzędy (k.199-201).

Zdaniem Sądu Odwoławczego, materiał dowodowy o takim kształcie nie daje podstawy do wzruszenia zasady domniemania niewinności. Na potwierdzenie tego stanowiska przytoczyć należy pogląd Sądu Apelacyjnego w Katowicach zgodnie, z którym „wyrażona w art. 5 § 2 k.p.k. zasada w żadnej mierze nie nakłada na sąd obowiązku przyjęcia wersji najkorzystniejszej dla oskarżonego, lecz zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów” (wyrok z dnia 28 marca 2013 roku, II Aka 14/13)

Nie sposób zatem zgodzić się z sądem rejonowym, iż konflikt o granicę przebiegu działki i przypuszczenia stanowią wystarczającą podstawę dla konkluzji, iż to właśnie obwiniony był osobą, która dopuściła się uszkodzenia ogrodzenia poprzez zniszczenie ok. 4 metrów siatki i wycięcie drzewek orzecha oraz krzewów forsycji. Pogląd ten nie zasługuje na akceptację zważywszy na brak dowodów umożliwiających eliminację wszelkich wątpliwości jakie pojawiają się w realiach niniejszej sprawy. W tym stanie rzeczy, rację mają obwiniony i jego obrońca, iż sąd rejonowy wydając zaskarżony wyrok dopuścił się naruszenia przepisów postępowania, a co więcej nie miał podstaw do ferowania takiego wyroku.

Mając na względzie, iż wszystkie dostępne dowody przeprowadzone zostały przez sąd rejonowy, a mimo tego pozostają w dalszym ciągu okoliczności niewyjaśnione to działając zgodnie z zasadą in dubio pro reo zasadnym było uniewinnienie obwinionego od popełnienia przypisanego mu w pkt II wykroczenia. Zgodnie z dyspozycyjną art. 118 § 2 kpsw. Sąd Okręgowy kosztami postępowania w części uniewinniającej obciążył Skarb Państwa.

Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok, gdyż wobec uniewinnienia obwinionego od jednego z czynów należało uchylić wymierzoną łącznie za dwa wykroczenia karę grzywny w wysokości 1000 złotych i uznał, że właściwą represją karną dla obwinionego za czyn przypisany mu w pkt I będzie grzywna w wysokości 500 zł. Taka grzywna stanowi odpowiednią dolegliwość dla obwinionego, który utrzymuje się z emerytury w wysokości 2000 zł netto miesięcznie i ma na utrzymaniu studiującą córkę. Grzywna ta uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez obwinionego, a także jest wystarczająca z uwagi na cele zapobiegawcze i wychowawcze kary, przy uwzględnieniu uprzedniej niekaralności obwinionego (k.372). W ocenie Sądu Okręgowego wysokość kary grzywny uwzględnia aktualną sytuację materialną obwinionego i będzie on w stanie uiścić grzywnę we wskazanej wysokości. Kara w takiej wysokości będzie dla ukaranego wystarczająco dotkliwą konsekwencją popełnionego czynu i przestrożą na przyszłość. Jednocześnie Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku obrońcy i odstąpienia od wymierzenia kary grzywny, uznając, iż stanowiłoby to zachętę dla obwinionego do dalszego łamania porządku prawnego i rozwiązywania konfliktu o przebieg granic nieruchomości przy użyciu niedozwolonej samopomocy.

Konsekwencją uniewinnienia obwinionego od drugiego z zarzutów było zmniejszenie zasądzonej kwoty nałożonego na obwinionego obowiązku naprawienia wyrządzonej szkody na rzecz pokrzywdzonych J. B. i W. Ł. do kwoty po 40 zł (łącznie 80 złotych) ustalonej na podstawie zeznań pokrzywdzonej J. B. (k.264-265).

Sąd Okręgowy zwolnił obwinionego od kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa z uwagi na wysokość dochodów obwinionego i ciężący na nim obowiązek utrzymania uczącej się córki.

Sąd Okręgowy zasądził na rzecz obrońcy z urzędu adw. M. P. kwotę 516,60 zł obejmującą wynagrodzenie za obronę z urzędu w instancji odwoławczej oraz podatek VAT.

W związku z powyższym, Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.